

Łojek, Jerzy

Memoriał Brunona Kicińskiego w sprawie "Gazety Codziennej Narodowej i Obcej" (1819)

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 4/2, 139-141

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MEMORIAŁ BRUNONA KICIŃSKIEGO W SPRAWIE
„GAZETY CODZIENNEJ NARODOWEJ I OBCEJ” (1819)

Opracował Jerzy Łojek

Okoliczności zamknięcia redakcji „Gazety Codziennej Narodowej i Obcej” oraz opieczętowania drukarni Brunona Kicińskiego w domu przy ul. Gęsiej nr 2286, w nocy z dnia 19 na 20 maja 1819 r., są dobrze znane¹. Natychmiast po tej akcji władz policyjnych Bruno Kiciński złożył na ręce ministra spraw wewnętrznych i policji Tadeusza Mostowskiego odpowiedni protest²; nazywał zamach na swoje prawa „gwałtem konstytucyjnym” i domagał się przywrócenia prawa do „spokojnego używania swojej własności”. Na list ten odpowiedzi nie otrzymał. Dnia 26 maja 1819 r. obaj wydawcy zawieszono go dziennika wystosowali więc do tego samego ministra obszerniejszy memoriał, w którym przedstawili m. in. wyliczenie strat ponoszonych wskutek przestoju drukarni i nieukazywania się gazety. Memoriał ten ujawnia wiele elementów kalkulacji prasowo-wydawniczej w czasach Królestwa Kongresowego³.

„Gdy od Jaśnie Wielmożnego Ministra dotychczas nie odebrałem żadnej rezolucji na przedstawienie moje względem zapieczętowania mi drukarni, a spokojne używanie własności mojej jest mi wzbronionym, przeto racz JW Minister przyjąć łaskawie likwidację strat, jakie codziennie ponoszę przez zapieczętowanie drukarni.

1. Jako właściciel drukarni »Gazety Codziennej« ponoszę na dzień straty zł 1, gr 3, a to następującym sposobem. Wartość drukarni »Gazety Codziennej« wynosi zł 5000. Od tej wartości, licząc tylko 10⁰/₁₀₀ jako od własności zepsuciu podlegającej, wypada rocznie zł 500, czyli na dzień zł 1, gr 3.

2. Jako właścicielowi domu drukarnia opłaca za najem rocznie czerwonych złotych złotem 40, czyli zł 760, więc na dzień zł 2, gr 1.

3. Ponoszę stratę jako wydawca »Gazety Codziennej«. Ile numerów

¹ Por. N. Gąsiorowska, *Wolność druku w Królestwie Kongresowym 1815—1830*, Warszawa 1916, s. 54 i nast.

² AGAD, Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, fasc. 7425. Tamże memoriał i inne cytowane pisma.

³ Nie został wyzyskany przez Danutę Kamolową w pracy pt. *Bruno Kiciński i jego czasopiśmiennictwo*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 3, z. 1 s. 5—27.

do końca kwartału opuściliśmy, tyle publiczności po skończonym kwartale nagrodzić musimy.

Za napisanie 1 numeru »G. C.« trzeba zapłacić:

redaktorowi	zł 18
zecerowi za złożenie	zł 20
preserowi za wybicie	zł 10
nadawaczowi	zł 6
papier na 700 egzemplarzy dla prenumeratorów, rachując belę ⁴ po zł 80	zł 11 gr 6
ogółem	zł 65 gr 6

Tę sumę tylokrotnie nakładać musimy, ile dni przez zapieczętowanie drukarni »Gazeta Codzienna« wychodzić nie będzie mogła.

4. Musimy jeszcze rachować stratę, jaką ponosimy, nie zyskując nic przez te dni, za które najem, ludzie miesięcznie zgodzeni i pisma periodyczne zagraniczne oraz korespondencje zapłacone zostały. Nie wspomina się nic o drobnych i ulotnych obwieszczeniach, z których drukarnia oddzielnie korzyść odnosiła.

Każdego numeru w ostatnich dniach rozchodziło się egzemplarzy 1600. Z tego dla prenumeratorów wydawaliśmy egzemplarzy 700, za które już wyżej rachowało się. Pozostałe 900 egzemplarzy przedawały się po gr 8 jeden, co ogółem uczyniło na dzień zł 240.

Papieru na te 900 egzem. wyszłoby za zł 14, gr 12. Co potrąciwszy mieliśmy czystego zysku za pracę i nakład na zł 225, gr 18 codziennie.

Teraz wszystkie straty sumujemy:

1. Drukarnia traci na dzień	zł 1 gr 3
2. Najem wynosi	zł 2 gr 1
3. Każdy numer zaległy kosztować nas będzie	zł 65 gr 6
4. Strata zysku na jednym numerze	zł 225 gr 18
ogółem straty codziennej	zł 293 gr 28

Drukarnia zapieczętowaną została w środę o północy. Nie liczę czwartku i niedzieli jako świąt, ale minął od zapieczętowania piątek, sobota, poniedziałek, wtorek i środa, a zatem mamy już wylikwidowanych pretensji do dziś dnia za dni 5, ogółem zł 1469, gr 20.

Na przerwie w wydawaniu »Gazety« nie tylko straciliśmy wyżej wylikwidowane zł 1469, gr 20, ale jeszcze lękamy się, ażeby prenumerotorowie i czytelnicy nie odstręczyli się od naszej »Gazety«, doznając takich zawodów.

⁴ 1 bela papieru = 10 ryz = 200 liber = 4800 lub 5000 arkuszy; libra papieru drukarskiego zawierała zwykle 25 arkuszy. Por. F. Rodecki, *Obraz geograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830, tabl. I.

Artykuł 26 ustawy konstytucyjnej powiada: »Wszelka własność jakiegokolwiek nazwiska i rodzaju, czyli się znajduje na powierzchni, czyli we wnętrzościach ziemi, do kogokolwiek bądź należąca, jest świętą i nie-tykalną. Żadna władza nie ma prawa jej naruszyć pod jakim bądź pozorem. Ktokolwiek nachodzi cudzą własność, za gwałciciela bezpieczeństwa publicznego uważanym i jako taki karanym będzie«. Artykuł 27 dodaje: »Rząd wszelako ma prawo wymagać od każdego odstąpienia własności z powodu użyteczności publicznej za sprawiedliwym i poprzednim wynagrodzeniem. Prawo oznaczy formy i przypadki, do których powyższe prawidło będzie się mogło stosować«.

Kiedy się więc podobało Rządowi nie dozwolić nam używania własności naszej, a dotychczas nie tylko nie mamy wynagrodzenia poprzedniego, ale nawet żadnego, upraszamy przeto JW Ministra, ażeby raczył wskazać nam, do kogo po takowe wynagrodzenie udać się mamy. Dlatego zaś udajemy się do JW Ministra, ponieważ stoisz przy sterze policji krajowej, a używanie własności naszej zabronionym nam zostało przez policję.

Upraszamy JW Ministra o łaskawą i prędką odpowiedź, ponieważ na zwłocę mógłby stracić skarb publiczny, w przypadku gdyby od niego wynagrodzenie nastąpić miało.

W Warszawie, d. 26 maja 1819.

Bruno hrabia Kiciński jako właściciel drukarni
i wydawca »Gazety Codziennej«.
Teodor Morawski, wydawca »Gazety Codziennej«.

Memoriał ten również pozostał bez odpowiedzi. 5 czerwca 1819 r. Kiciński ponownie alarmował ministra, wyliczając straty za przestój już na sumę zł 3821, gr 4 plus za uszkodzenie sprzętu drukarni zł 52, gr 13 — razem strat do 5 czerwca na zł 3873, gr 17. Groził, że w braku odpowiedzi wystąpi na drogę sądową. Zdołał wywalczyć tyle, że 12 czerwca Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych powołując się na decyzję namiestnika pozwoliła otworzyć drukarnię przy ul. Gęsiej. Zwrotu strat Kiciński i Morawski oczywiście nigdy się nie doczekali. 12 lipca Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych definitywnie rozstrzygnęła sprawę, zawiadamiając petenta, iż „straty, jakie p. Kiciński ponieść mógł przez opieczętowanie drukarni, jedynie nieroztropnemu postępowaniu swemu przypisać winien i żadnego za to wynagrodzenia nie otrzyma”.